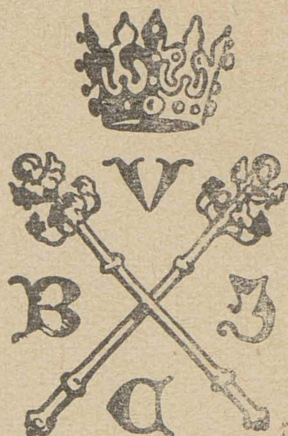
Kat. Komp.
BIBLIOTHECA UNIV. JAGELL. CRACOVIENSIS
589904-
-589927
Mag. St. Dr.



589904–589927
Mag.III St. Dr.

M Sanjiches

Sab lon

WZROST Y OZDOBA
Błogosławionego z Kopertynu
JOZEFA
Wyznáwcy Franciszkáná

Przy Solennym dokończeniu trzech-dniowego Nábożeństwá Beatyfikácyi Iego

W dzień Niepokálánego Poczęciá N. MARYI Panny w Roku 1754. w Kościele Záwichostkim Fráńciszkáńskim Kaznodzieyską Mową

OGŁOSZONA.

á potym w ręce

Jáśnie Wielmożnemu Imći. Pánu

ALEXANDROWI
Na Czyżowie Záklìká
CZYZOWSKIEMU
Káſztelanowi Połánieckiemu

Konwentu Náſzego Zawichostkiego Osobliwszemu Dobrodzieiowi

OFIAROWANA

przez

X. KASSYANA KORCZYNSKIEGO Fránciszkáná

Roku Páńskiego 1755.

w LUBLINIE w Drukárni J.K.M. Collegii Soc: JESU.

NA HERBOWNY KLEYNOT JASNIE WIELMOZNEGO DOMU



589913 III

I.

3.RegCap. 6to. Topor ſłyſzány niebył w budynku Kościołá
Sálomoná; tu w Polſzcze kto ſłucháć wydołá,
Ják wiele Swiątnic Boſkich CZYZOWSCY Toporem
Zbudowáli y zdobią wſzelkim kſztáłtu wzorem.

II.

Pſalm. 73. W pień wyciął nieprżyiacioł Toporem BOG práwy
Tym orężem wyniſzczył złych ludzi rozpráwy,
Nieprzyiáznych Oyczyznie CZYZOWSCY dość ſrodze
Swą *Stárżą* wytępili, że im dotąd w trwodze.

III.

Nie Zelázo áni Stal cny topor ſzlifuią,
Anonim: apud Cromer. Wielkich Rycerzow dziełá ſáme go hártuią;
Więc niech ſobie honory náywyżſze buduie,
Niech mu godność náypierwſzá w Koronie hołduie.



JASNIE WIELMOZNY MCi. KASZTELANIE DOBRODZIEIU



Owná niby co do nábyciá honoru, y wsłáwieniá się dola iest spráwiedliwych ná ziemi, y kroluiących w Niebie; sprawiedliwi lubo pobożnemi uczynnościámi znákomici, cnotą zálecen przed BOGIEM, *u ludzi częstokroć nie máią szczęścia, nie widząc tákowych dlá siebie, ktorzy by Ich ná złotym godności sławiáli lichtarzu, rámionámi swoiemi w gorę podnosili. To rzeczywiście pokázáło się w Mężu wszelkiey sprawiedliwości* JOZEFIE *starozákonnym, niewinnością sumnienia ozdobionym, wieszczym z Niebá Duchem nátchnionym, przystoynym Człowieká według sercá Boskiego przymiotem zászczyconym, dwuletni czas upłynął, cnota* JOZEFOWA *w więzieniu iák pod korcem ukryta, żá-*

dnego z siebie nie wydáłá blasku, w niepamięci iák w popiele iskrá zagrzebáná ani świecić, ani wsłáwioná bydź mogłá, poki z niepámięći niby z letárgu ocucony Podczászy Krolewski niedał Iey godnego zalecenia przed Krolem Fáráonem, rzetelną y silną mową niby bárczystą siłą, nie podźwignął; dopiero ták wspárty JOZEF *Imieniowi swemu honoru pierwszego po Koronie y berle, pokoleniu Oycowskiemu máiętności między żyznieyszemi obfitszey nábył. Podobnaż záchodzi okoliczność w nábyciu słáwy Swiętym Páńskim w Kościele woiuiącym. Będąc Oni płátni w Kościele tryumfuiącym, odebráwszy pieniądz ieden co do istoty, wieloráki co do poważenia zá práce y trudy podięte, áż do wieczorku żyćiá w Winnicy Chrystusowey, máiąc ták obfitą w Niebiesiech chwáłę, że większey ani prágnąć nie mogą nápoieni pełnością dostátkow domu Boskiego, tu zás ná ziemi świádczeniem łásk, czynieniem cudow wsławieni, po grobách z kośćiámi swemi táią się dotąd, poki Ich pobożność práwowiernych nie wesprze, pełnomocná w Námieśniczey Głowie Chrystusa powágá Błogosłáwionemi, Swiętemi nie ogłosi, Ták ogłoszeni, Słáwy, czci, honoru nábywáią tym okázálszego, im iest okázálszá godność, Imię y pobożność Osoby ku czci swoiey. Po rozłączeniu Duszy od ciáłá lát dziewięćdziesiąt y ieden w Niebie, świeżo ná ziemi Błogosłáwiony* JOZEF KOPERTYN *miáł dla siebie (minąwszy inne Krolestwá) w Koronie Polskiey zácnych honoru swego pomnożycielow, miáł y mieć będzie zászczyt z nieśmiertelney pámięci godnych Imion* SZOŁDRSKICH SAPIEHOW, JORDANOW, *pod ktoremi zebránie krotkie życiá Iego, iákoby promień Słoneczny pod krysztáłem pokázuie się, tákiego tylko Dobrodzieiá oczekiwáł, ktoryby Káznodzieyski głos wsłáwiáiący życie, cnoty, honor Iego, ná łono Dobroczynności Páńskiey przyiął, przyięty zácnym Imieniem swoim zászczycił, zászczycony potomnym wiekom do czytániá zostáwił. Ztąd iá máiąc wzgląd ná wyláne serce Twoie J. W. Mci Dobrodzieiu iuż w pobożności, iuż w szczodrobliwości ku czci Nowo-Błogosłáwionemu* JOZEFOWI *przy trzydniowym obwieszczeniu błogosłáwieństwá Iego w Kościele nászym*

Záwi-

Zawichoſtkim z iedney ſtrony, z drugiey ná przèzácny honor Senátorſki godnemu Imieniowi Twemu práwie przyrodzony, iuż dlá záwdzięczeniá łáſk y Dobroczynności Páńſkich, ktore świádczyłeś y świádczyſz co raz to obficiey, ták iáko ow ſtrumień im dáley bieżący, tym bárdziey nápáwáiący ziemię, iuż dlá przymnożeniá Náſzemu, y Twoiemu JOZEFOWI, nikczemność prácy moiey Káznodzieyſkiey ofiárowáć umyśliłem, mniemáiąc, że w niey y wdzięczność Twoiey powinną zápiſzę łáſkáwości, y ſłowem moim nie máło ſzácunku z Twoiey pomnoży ſię godności.

Nie wziąłem zá cel zámyſłow moich Oyczyſtego kleynotu Twego, dzielność w Rycerſkim ſtánie, w Senátorſkich *Krzeſłach Sędziwość obrád, w káżdych Rzeczypoſpolitey doſtoynościách známienitość wyprowádzáć, boć widomá y wiádomá brodzącym w Dzieiopiſach, co dlá BOGA y Swiętych Iego, co dlá dobrá poſpolitego, y pomnożeniá ſłáwy Oyczyzny prácowáł Herbowny* Stażża *przez Swiątnicę cnot Heroicznych wſtępuiąc do świątyni honorow. Idzieſz tym bitym torem Przezácnych Przodkow Twoich, nie tylko Szláchetne Imię Krew Senátorſką, ále y Cnoty dziedzicząc Onych, ktorych gdy wyliczyć nie mogę bez ubliżeniá onym náleżytey przyſtoyności, to tylko wyznáię, że iáko* Jáśnie Wielm. Dobrodzieiu *w dobroczynności Twoiey y w hoyności práwdziwie Páńſkiey, nie uſtáieſz ku nám, ták my nieuſtáiącą Tobie powinniśmy oświádczáć wdzięczność. A ktorymże ſpoſobem tey powinności zá doſyć uczyniemy? ieżeli nie wprzod ná ſercách náſzych zobowiązáne ku Tobie chęci y nieuſtáiącą nigdy w myślách zápiſuiąc pámięć, A potym te acz krotkie ná pápierze wyráżenie, áby y náſtępuiące wieki obfito znácznych Dobrodzieyſtw Twoich ku nám czytáły dowody, zoſtáwuiąc. A iáko Dobroczynność Twoiá do tego mnie pobudziłá, ábym Ci to* Kázánie *poświęcił, tak mnie y Godność Twoiá nie pomáłu wſpárłá ná nádziei, że z niey znáczny ſzácunek lichey moiey przybędzie pracy: Wſzákże tym ſię ſzczegulniey wſzyſtkie* Piſmá *záſzczycáć zwykły; że wielkich Oſob ná ſobie* Imioná *noſzą, ták z tych sámych Imion zácności wielką zwykły miewáć u ludzi wágę. A coż iuż o Twoiey* Jáśnie Wielm:. Káſztelanie *go-*

dności mowić; ktorey wſpániáłość iák ieſt wielká ile z ſiebie w Koronie Polſkiey, bo Senátorſká, tak nie mniey Icy ozdob dodaie Twoie Imie z wielkiemi Imiony Krwią w Tobie złączonych, a naywięcey Ty ſam wielkiego doſtoieńſtwá oſobliwſzy záſzczycie; w ktorym iáko w prawdziwym Oyczyzny Oycu dobro poſpolite znáyduie miłość, Senát ná publicznych Obrádách, ile w Wielkim Senátorze mądrą upátruie rádę, wſzyſcy ná koniec w dzielnym ALEXANDRZE *powſzechnego dobrá, głęboką uniżonością Obrońcę ſzánuiemy. Imieniá záś wielkością ták wſłáwiony ieſteś, że w Tobie pierwſze Wielkich y záſłużonych w Kroleſtwie Polſkim Imion iáko bliſkim Krwi związkiem z Niemi złączonym iáśnieią ozdoby; á ci ſą* TARŁOWIE, OSSOLINSCY, MYSZKOWSCY, ZBOROWSCY, STADNICCY, KONIECPOLSCY, TĘCZYNSCY, KISZKOWIE, GNIEWOSZOWIE, POCIEIOWIE, ROMEROWIE, KXUCZKOWSCY, WITKOWSCY, BOROWSCY, SZCZEPANOWSCY, MŁODZIANOWSCY, TARNOWSCY, MORSCY, KARWICCY, SKOTNICCY, PIASECCY, MALCZEWSCY, DĄBSCY, &c. *Ktorych y dáwność w Koronie Polſkiey urodzeniá, y Męſtwo, y dziełá heroiczne známienicie záſzczycáią. Y iuż nie záwiodę ſię ná Nádziei, że ktokolwiek ná pierwſzą tey prácy ciekáwe oko obroci kártę, z większą dáleko przychylnością czytáć będzie, przeto, iż Tobie ieſt poświęconá. A iáko ſzácunku y wági z Ciebie ſzuká prácá moiá, ták ia ſam łáſki y Páńſkiego Reſpektu, zápiſuiąc ſię Twoim zobowiązánym ná záwſze*

J. W. KASZTELANIE
DOBRODZIEIU

Náyniżſzym w Chryſtuſie
Sługą.
qui ſupra



Joseph Accrescens & decorus Gen. 49.
Jozef wzrastaiacy y ozdobny.

CO w porządku nátury dzieie śię z drzewámi, to w porządku łáski z ludźmi cnotliwemi, iż iáko támte gdy w przyrodnią sobie obfituią wilgoć, osobliwie przy spływáiących wodách, korzenie rozkrzewiáią, wzrostu nábieráią, wypuszczaią látorośći, á potym rozłożyste zágęśćiwszy gáłęzie, okázałym zdobią śię wzorem, y obfitość rozwiwszy kwiátow, powábne oku ludzkiemu wydáią owoce; ták ludzie przy spływáiącey łásce Boskiey rozkrzewiáią śię w pobożność, rosną doskonáłośćią, wdzięczną cnot świętych wypuszczaią z śiebie wonność, zdobią śię świątobliwośćią, kwitną niewinnośćią sumnienia, wytuczywszy sędziwośćią láta, doyrzáły owoc godny sámego Bogá, iáko drzewa wydáią, według Dawidowych Psalmow: *& erit tanquam lignum, quod plantatum est secus decursus aquarum, quod fructum suum dabit in tempore suo* y będzie iáko drzewo wszczepione wedle śćiekáiących wod, ktore owoc swoy wydá w czaśie swoim. Y ná innym mieyscu; *Justus ut palma florebit, & sicut cedrus Libani multiplicabitur.* Sprawiedliwy iáko pálma zákwitnie, y iáko cedr Libanu rozszerzać śię będźie. Psal. imo Psal. 91.

Co ieżeli wszystkim sprawiedliwym właśna, á iakoż bardziey JOZEFOWI z KOPERTYNU? ktory y wzrástał nád innych sprawiedliwych prędzey, y kwitnął świątobliwośćią ozdobniey, y wonność wydáwał obfićiey, y owoce cnot rożnych hoyniey. Jnni bowiem wielu sprawiedliwi rośli w doskonáłośći, lecz w podeszłym wieku, bo lubo w łásce Boskiey swe życie skończyli, ále go od márności świátá zaczynáli, lubo swe serce poświęćili Bogu ná dozgonną miłość, ále go wprzod po świátowych dosyć náwodziwszy nikczemnośćiách, nieprzystoyną nápaśli pożądliwośćią, lubo krwią wylaną y śmierćią wierność swoię Chrystusowi stwierdzili, wprzod iednak w upornych trwaiąc błędach, długo ná-

prześládowali śię Kośćiołá Jego. Lubo moment ostátni żyćiá swego mieli szczęśliwy, wielu iednák wszystkie swe látá, ná łotrowskim strawili żyćiu, y śmierć náwet sámę dość nieszczęśliwą, bo po łotrowsku ná szubienicy wisząc, chwała Bogu! że z żalem zá grzechy dokonáli. Ten zaś z dziecinnych lát, od miłośći Bogá życie zacząwszy, rosł iák niewinny, iák spráwiedliwy y wszystkie żyćiá swego látá w świątobliwośći skończył. Inni kwitnęli żyćiá pobożnośćią dosyć pięknie, ten ozdobniey; bo támtych iáko złoto śniedzistá, wprzod poszpećiłá plámá, álbo iáko w winnicy w kwiećie pierwszego groná zwárzyłá niepráwość; Ten iáko złoto bez śniedzi, kwiat bez wszelkiey zárazy, y świećił, y kwitnął Bogu ná chwáłę. Inni wydáwali wonność cnot wielu, ale nie wszystkich; byli znaczni ćierpliwośćią, ále mnieysi miłośćią bliźniego, byli znákomici ubostwem dobrowolnym, ále niebyli záleceni pokorą, byli przykłádni umartwieniem y ostrośćią żywotá, ále niebyli pochwáleni z ćichośći y skromnośći duchá. Ten zaś wszystkiemi przyozdobiony cnotámi; ćierpliwośći, miłośći bliźniego, ubostwá, pokory, umartwienia y ostrośći żywotá, ćichośći y skromnośći duchá, y innych cnot świętych wdzięczną wydáwał wonność. Inni pokázywáli owoce, właśnie iednemu tylko przyzwoite stánowi, to iest: álbo Wyznáwcom, álbo Apostołom, álbo Męczennikom, y ták żyli w niewinnośći sumnieniá iáko Wyznawcy, ále nie prácowáli gorliwie około zbáwieniá ludzkiego iáko Apostołowie, co iest większá, álbo ieżeli byli w niewinnośći sumnieniá, y oráz prácowali dlá zbáwienia ludzkiego, ále nie porownáli śię w ćierpliwośći Swiętym Męczennikom, co iest doskonálszá. Ten zaś przyzwoite wszystkim stanom owoce wydáwał z śiebie; niewinność sumnieniá iák Wyznáwca, prácą około zbáwieniá ludzkiego iáko Apostoł, stateczną ćierpliwość iáko Męczennik, ták właśnie, iákoby był wieloráki wszystkim, ‹Sap. 7mo.› żemu służą słowá Mędrzcá Páńskiego, *Sanctus unicus multiplex.* Jeden co do istoty Swięty wielu w sobie wyrážáiący, ták iáko obraz wiele pokázuiący osob, álbo iedno zwierćiádło wiele wydáiące ludzi. Ktorą wielorákość gdy w iedney Błogosłáwionego JOZEFA osobie dowiodę? Obáczycie, iak był wzrástaiącym JOZEFEM y ozdobnym. *Joseph Accrescens* & *(?)*
Boże iedyny náturą, wieloráki; bo troiáki w osobách dopomoż mowiącemu ná cześć twoię, á na chwałę sługi twego. Mátko Niepokálaná Jedná Osobą, lecz wieloráka godnośćią

śćią

ściąś, boś Corá Przedwiecznego Oycá, Matká Syná nayukochańszego, Oblubienica *Duchá* Swiętego. Udziel mi błogosłáwieństwá, áżeby iak JOZEF KOPERTYN Niepokál: Poczęcie twoie chwalił żyiąc, ták ia go po śmierci (: wszak sławá sługi, iest sławá Krolowy:) zdolnie w dzień Twego Swiętá nieudolną mową moią wychwalił. Ad M.D.Gloriam.

Wzrost y ozdobá káżda ztąd zálecenie ludziom przynosi, zkąd y innym przez podobieństwo stworzonym od Bogá rzeczom wágę y szacunek dáie; á to iest; że lubo są co do istoty iedne, iednakowoż co do wyráženiá w sobie skutkow y co do oká ludzkiego wielorákie. Pátrzaycie się na wzrástaiące drzewo, powiedźcie, ktore wám się náybardziey podobá, czyli nie to, ktore y co do rozłożystych gáłęzi wielorákie y co do owocow rożne? rzućcie okiem ná kosztowną perłę lub drogi dyáment, osądzcie, czyli nie ta ich ozdobá, że tá w koronie pięknością, ten w pierscieniu szacunkiem rowna się wielorákim kleynotom? Złoto między kruszcámi czyli nie przeto ludzkiemu powábne oku, że iednym będąc w istocie swoiey, wszystkich cenę w sobie zámyka? Y w nierozumnych zwierzętach wolno prawdy szukáć. Zkąd znáczny krolewską powagą między wszystkiemi zwierzami Lew? między ptástwem Orzeł? ieżeli nie ztąd, że pierwszy siłą, drugi szypkością wszystkim wystárczyć może. Ale co mácie oczy swoie zátapiać w rzeczach nierozumnych, obroćcie ie ná ludzi. *Każdy* człowiek w osobie ieden w wielu właśnościach tym wszystkim stworzeniom rowná, w wielu przechodzi. Rowná się? bo pospolite wszystkim má w sobie mienie według *S.* Grzegorzá: *Omnis creaturæ aliquid habet homo, esse cum lapidibus, vivere cum arboribus, sentire cum animalibus.* Każdego stworzeniá ma w sobie cząstkę człowiek, iestestwo podobne kámieniom, życie podobne drzewom, zmysły podobne bydlętom. Przechodzi? bo procz tych má ieszcze właśności przyrodnie, ktoremi iest nád wszystkie ziemskie ozdobnieyszy stworzenia, á te są rozum, pámięć, wola, ktore ták doskonálą obraz człowieká, że w iedneyże osobie jego, całey niedościgłey Troyce Nayświętszey piástuią podobieństwo. Jeżeli to máło? bierzcie ieszcze w szczegulności każdą z tych człowieka właśność, osądzcie; ieżeli rozum wielorákim nieiest? bądź w poznáwaniu rzeczy, ktore w sobie iák w zwierciedle wydáie, bądź w wyrownániu obszernym krasomowcom, bądź w poięciu záwiłych Filozofow biegłości, bądź

Hom: 29. de Ascensione Domini.

w dochodzeniu głębokich trudności Teologow? Przyznaycie; ieżeli iedna pamięć wieloraka nieiest? tak w przypominaniu rzeczy przeszłych iak w uważeniu teraznieyszych, iakoli też w przewidzeniu przezornym okiem przyszłych? Powiedźcie; ieżeli iednaż woła wieloraka nie iest? częścią w obieraniu dobrego, a w odrzuceniu złego, częścią w przyłożeniu serca do rzeczy godnych kochania, a oderwaniu affektu od rzeczy godnych wzgardzenia? częścią w pragnieniu wydoskonalenia swego, a niechceniu zniszczenia swego?

Toż się dzieie w Swiętych; bydź może ieden co do istoty wieloraki, co do wyrażenia w sobie wielu *Sanctus unicus multiplex*. Y lubo przezorna w rządach swoich Opatrzność Boska dla rożnych obrządkow w Kościele swoim, rożne rożnym wydziela łaski; *alii datur sermo sapientiæ, alii sermo scientiæ, alii gratia sanitatum, alii operatio virtutum, alii Prophetia*. Jednemu udzielony iest duch mądrości, w owym wydoskonalony duch umieiętności, tamten przyozdobiony iest duchem Proroctwa, innemu dana iest łaska do leczenia chorych, innemu sposobność do wykonania wielkich cnot y cudow. Tak właśnie iako więc w udzielnym Krolestwie Monarcha, rożnym osobom według sposobności ich rozmaite rozporządza urzędy; z tym wszystkim taż sama szczodrobliwość Boska, ktora iest dla rożnych y wielu rozrzutna, bywa często dla iednego hoyna. Jednemu Janowi synowi Zebedeuszá dla przywileiu osobliwszey nad innych miłości, z niewyczerpanych skarbow dobroci swoiey, wielorakie Zbawiciel udzielił łaski; to Proroctwa, to Mądrości, to umieiętności, to moc w skrzeszeniu umarłych, w uleczeniu chorych, dał mu urząd Apostolski, uczynił go Ewangelistą, Pasterzem y Doktorem.

S.Paulus 1.ad Cor. Cap. 12.

Na tym ia zasadziłem fundamencie wzrost y ozdobę Błog: JOZEFA KOPERTYNA, że iednym będąc w istocie JOZEFEM, przez udzielone sobie wielorakie łaski dla osobliwszego przywileiu Miłości Chrystusowey mogł wielu Swiętych wyrazić w cnotach. Jednakowoż żeby mowa moia była określoną nieiakiemi granicami, y tamę iaką miała, wydam go iednym y wielorakim we trzech stanach; między Wyznawcami Wyznawcą, między Apostołami Apostołem, między Męczennikami Męczennikiem. Pierwszego dowodząc z niewinności sumnienia, innego z życia y pracy Apostolskiey, trzeciego z stateczney cierpliwości. Co gdy

uyrzy-

uyrzycie? przyznácie, iak był wzráſtáiącym JOZEFEM y ozdobnym.

Je do pierwſzego; wiedział Błog: JOZEF, iáko przy mocney wierze, przy goiącey miłości BOGA, przyzwoitą ſtánowi Swiętych Wyzn áwcow záchowáć niewinność ſumnieni; ktora że w troiſtym ſzácowáć ſię może podziále? iuż iáko doſkonáłá, iuż iáko doſkonálſzá, iuż iák naydoſkonálſzá, ile ſił mieć mogłá w JOZEFIE pobożność, y przy ſiłách ile wymiáru łáſki Boſkiey, tyle ſtaránia y uſilności miałá w wydoſkonáleniu Iey. Niewinność ſumnienia doſkonáłá w Spráwiedliwym tym ſię zálecá, że żádnym śmiertelnym nie plámi ſię grzechem, iákoby ſamą będąc známienitá łáſką poświęcáiącą, czyniłá człowieká ſpráwiedliwym, przyiacielem ſamego Bogá, dziedzicem Kroleſtwá Niebieſkiego, Synem Boſkim przyſpoſobionym, grzechu záś śmiertelnego, iáko doświádczonego Zboycy, y naywiękſzego łupieżcy, ktory odárſzy człowieká z łáſki Boſkiey, czyni go iedną piekła poczwárą, nieſpráwiedliwym, nieprzyiacielem Bogá, dziedzicem piekłá, Synem czártá przeklętego, wcále znieść niemogłá; Nie inſzym ſpoſobem tylko iáko dzień z nocą, iáſność z ciemnościami, życie z śmiercią żádnego uczeſtnictwá mieć nie mogą, ták áni Spráwiedliwość z nieſpráwiedliwością, *Quæ participatio Justitiæ cum iniquitate, aut quæ ſocietas lucis ad tenebras.* S. Paulus ad Cor. 2 Niewinność ſumnienia doſkonálſzá tym ſię zachwálá, że nie tylko śmiertelnym nie ieſt zeſzpecona zákałem, lecz áni z powſzechnym zgodzić ſię nie może grzechem, przez ktory lubo by człowiek łáſki nie utrácił poświęcáiącey, á zátym ieſzcze by ſię mogł názwáć dziedzicem Niebá, iáko Syn Boſki prawdziwy, przyſpoſobiony przez łáſkę, utrácilby iednák ſtopień doſkonálſzey świątobliwości, ktory ſię ná tym funduie, ázeby nie podlegáć áni kárze áni żádney winie. Już niewinność ſumnienia w trzecim doſkonáłości ſtopniu tym nad inſze ſzácuie ſię, że áni śmiertelnym zákáłem, áni powſzechnego grzechu plámą, ani nawet (co náydoſkonálſzá ieſt) pierworodną zmázą nie ieſt pokáláná. W tym oſtátnim doſkonáłości ſtopniu, procz nátury ludzkiey w Chryſtuſie złączeniem Boſtwa zupełnie poświęconey! Sama tylko Mátká Boſká zá oſobliwſzym przywileiem Iey tylko ſamey od Bogá dánym náyczyſtſzą y náyniewinnieyſzą byłá. Co z okoliczności dziſieyſzego Swietá Niepokálánego Iey Poczęcia, ze trzech gruntownych

 dowio-

dowiodę przyczyn. Ze ná ten świát zesłáná, áżeby byłá Mátką Bogá swego, Stwórzyciela swego, y Odkupiciela swego. Bogá swego, ktory ią obráł, Stworzyciela, ktory ią stworzył, Odkupiciela, ktory ią odkupił. Ile z pierwszego nie mogłá bydź w żádnym grzechu obrána, częścią iż to Boskie obieránie niebyło przypádkowe, lecz z umysłu Boskiego od wiekow ią zá Mátkę náznáczáiące. Częścią iż to obieránie było tákiey Mátki, któráby byłá godná Syná Boskiego, ktorey nie tylko żeby się nie wstydził po wszystkę wieczność Syn Boski, lecz oraz żeby go zdobiłá. Pierwszego świádkiem Petrus Damianus: *Christus Matrem talem sibi elegit, qualem meruit habere, de qua non erubesceret.* Drugiego Bernard S. *Talem sibi scivit eligere, qualem se decere sciebat.* Powiedz teráz káżdy, czyliby zdobiło Bogá, mieć Mátkę Adámowym pokálaną zákáłem, á bárdziey czyliby nie był wstyd, mieć zá Mátkę, czártowską, nie Oyca Przedwiecznego Corkę? dziedziczkę piekłá, nieprzyiácołkę Bogá? Ktorą przeciw wszelkiemu Práwu Syn włásny sądzić by musiał; Czyli by nie był wstyd, gdyby złość y winá pierworodná Mátki dziedzicznym práwem zlewáłá się ná Syná? według Doktorá Anielskiego. *Ignominia Matris ad Filium redundásset.* A tu iuż odpowie káżdy, że z tey przyczyny nie mogłá bydź w grzechu poczęta. Lecz ani z drugiey, nie mogłá bydź w grzechu stworzoná; bo ten, ktory stworzył Aniołow náyczystszych, Adámá y Ewę w stánie niewinności, gdyby był w grzechu stworzył Mátkę swoię? to by uczynił, álbo: że niewiedział o tey plamie; álbo że nie mogł Iey oczyszczyć, álbo; że chociász wiedział y mogł, to niechciał; powiem, że niewiedział? zbluznię przeciwko wszystkoumieiętnosci Boskiey; osądzę, że nie mogł; bezbożność popełnię przeciw Wszechmocności Boskiey; rzekę, że niechciał; rzecz godná śmiechu, wiedząc y mogąc żeby BOG niechciał stworzyć Mátkę swoię bez pierworodney skázy? ktorą od wiekow nád Adámá y Ewę y nád wszystkich ukocháł Aniołow. Ile ná ostátek z trzeciey przyczyny musiał ią odkupić osobliwszym iák inszych ludzi sposobem, dlá ktorey odkupienia osobliwiey przyszedł iák dlá wszystkiego stworzenia według S. Bernárdyná Sen: *Christus plus pro redimenda Virgine venit, quàm pro omni alia Creatura.* Osobliwsze odkupienie iest według Sw: Antonina, ktorym przezorne ná przyszły upádek oko upátruie, by nie upádł, niżeli ktore iuż upádłego dźwigá y rátuie, ták włásnie, iák lekárstwo doskonálsze iest uprzedzáiące chorobę,

Petr: Dã: Serm: de Concep, B. V. M.

S. Bernar: Ser: 2. super Missus

D. Thomas 3. Parte. Quæ: 27.

Tom: 4.

niże-

niżeli chorego uzdráwiáiące. Tym doskonálszym sposobem przez uprzedzáiącą łáskę záchowáł Odkupiciel Mátkę swoię od pierworodney skázy; według Doktorá Seráfickiego. *Eam à peccato originali non quod infuit, sed quod infuisset, redemit, atq; singulari gratia præservavit.* A zátym z ták gruntownych przyczyn, że byłá Mátką tego, ktory Ią obrał; tego, ktory Ią stworzył, tego, ktory Ią odkupił, bez wszelkiego wątpienia byłá náyczystszą y náyniewinnieyszą. S.Bonav: Lib. de Concept.

Y táką niewinnością náydoskonálszą, cienia grzechu pierworodnego nieznáiącą Chrystusowi przez náturę á Mátce iego przez łáskę y dár osobliwszy właściwą iáko inni święci ták y Bł: KOPERTYN niebył wstáwiony, ále niewinnością doskonálszą (bo o doskonáłey áni wątpić) grzechu powszechnego cierpieć nieumieiącą iak się zálecił, kto z Krásomowcow dostátecznie opowie? z Rytmotworcow zupełnie wyrázi? z Dziejopisow doskonále okryśli? Náczego dowod nie będę wam przytáczał, ostrożności w mowie, ktorey się wszyscy dziwowáli; pilności zmysłow, przez ktore iákieżkolwiek zákáły, gdy są otwárte, wchodzą; świádectwá Spowiednikow, ktorzy go nie mieli z czego rozgrzeszáć; Sáme wám tylko przed oczy stáwiám złączenie się Iego z Bogiem, ktorym to spráwił; że ná świecie żyiąc, y w ciele podlegáiącym skázie, żył iákoby w Niebie, y zwyczáiem Błogosłáwionych bez náymnieyszego niebespieczeństwá w grzech iaki náylekszy wpadnienia. Jáko bowiem Swięci w Niebie z tąd są od wszelkiego cienia grzechu dálecy, że iedyná iest im zábawká chwalić Bogá y z nim się cieszyć, *Totum negotium non erit, nisi laudare Deum & frui DEO.* Y że oni zánurzywszy się w słodkościách Niebieskich, ták zostáią, iak gdy by nie byli, gdyż są w ustáwicznym záchwyceniu Boskim, *bibent jugiter, & bibent, & absorbebunt, & erunt, quasi non sint.* Ták Błog: KOPERTYN żeby był náymnieyszym proszkom grzechowym záporę záłożył, tę sobie iedyną zádáł zábáwę, cieszyć się z Bogiem, *Totum negotium non erit nisi &c.* Zostáwáć ná ziemi, zátopiwszy się z nim przez ustáwiczne záchwycenia bez zostáwánia *bibent jugiter & absorbebunt &c. &c.* Przeydźcie cáłe życie Iego, przetrząśniycie látá, á doznácie! iáko On áżeby nie miał czásu Bogá obrázić, cáły się w nim zánurzył *Totum negotium &c.* Oto Słuchácze ledwie do pory lát ośmiu przychodzi, w ktorey ludzie pospolicie záczynáią grzeszyć, áż zárázták się łączy przez miłość, ktorá iest związkiem, S. Aug. Abdiæ. Cap. 1. V. 16.

de Divi-nisCap. 4 według Sw. Dionizego ściſłym *Quilibet amor eſt virtus Unitiva*, że iákby nie był ná ziemi, widzą go ráz w záchwyceniu w ſzkole, inny w Kościele *Et erunt quaſi non ſint*. Im záś z láty wzroſtu nábierał, tym też miłość gorę bráłá, ktorá iák od náymnieyſzego grzechu broni, ták záchwycenie według Sw. Dionizego ſprawuie, *Eſt autem extaſim faciens Divinus amor*, bo co ná ktorym mieyſcu odpráwowáł KOPERTYN? z kim obcował? ażeby ná ktorym mieyſcu zoſtáiąc cáły z Bogiem przez záchwycenie nieprzeſtáwał? *Totum negotium &c.* Idzie w Wigilią Bożego Národzeniá ná nábożeńſtwo, nábożeńſtwo żeby nie było z roztárgnieniem myśli, poleciawſzy z pośrzod Kościołá aż do wielkiego Ołtárzá, ieſt w zachwyceniu, *bibent & abſorbebunt &c.* gotuie ſię do Stołu Páńſkiego, przygotowánie żeby było bez rozrywki wſzelkiey, ieſt w záchwyceniu *Totum negotium &c.* Modli ſię z drugiemi Zákonnikámi przed grobem, mnoſtwem lamp ozdobionym, modlitwá áby byłá bárdziey złączoná z Bogiem, uwieſiwſzy ſię między goreiącemi w grobie lámpámi bez ſzwánku, ieſt w záchwyceniu *Et erunt quaſi non ſint*, odpráwuie Mſzą codziennie, ále w niey przez dwie godziny zabáwiá ſię z Bogiem w záchwyceniu *Totum negotium &c.* Záczyna w dzień Zeſłania Duchá Sw. *Veni Creator Spiritus*, áż iuż przy wielkim trzęſieniu ziemi obrácá ſię po cáłey Káplicy w záchwyceniu *Et erunt quaſi non ſint*; Idzie przybrany w Kapę po kroczgánkách Kościelnych w Proceſſyi, lecz iuż go tam nie maſz, bo on ná kráiu Kázálnicy klęczy w zachwyceniu. *Et erunt quaſi non ſint*. Klęczy w dzień Niepokálánego Poczęcia przed Iey Ołtárzem, lecz iuż ná Ołtárz porwány, iuż ná doł ſpuſzczony po ziemi czołgá ſię w záchwyceniu *Totum negotium &c.* Przychodzi z Zoną ſwoią y z licznym gronem dworſkich, Rządzcá Káſtyllii, á przedtym Námieſtnik Królá w Neápolim, ażeby KOPERTYNA obáczył, lecz on ſię widzieć nie pozwálá, bo podnioſłſzy ſię do Obrázu MARYI, przeſtáie u niego w záchwyceniu *bibent & abſorbebunt &c.* Mowi kto Imię JEZUS lub Imię MARYA, on nie ſłuchá tylko w záchwyceniu. Pokázuie mu kto Niebo wołáiąc: *o iak piękne Niebo!* On weń nie pátrzy, tylko iáko ptáſzyná wieſzá ſię ná gáłąźce w záchwyceniu *bibent & abſorbebunt &c.* Nárádzáią ſię Málárze, iák máią wydáć Obráz Niepokálánego Poczęćiá Maryi JOZEF záwołáwſzy! *Iak Poczęcie MARYI? Niepokáláne Poczęcie?* bez zmyſłow zoſtáie. Chodzi po ogrodzie Báránká ná rámio-

mionách piáſtuiąc, z ktorego niewinnośćią áżeby ſię był lepiey náćieſzył, wyrzućił go w gorę, y ſam zá nim w záchwycenie wyżey drzewá ogrodowego polećiał *Totum negotium &c.* Choruie cięſzko JOZEF, że ſię podnieść śiłámi ſwemi z łożká nie może, nieſie mu Kapłan Swiętą Kommunią, porwány z łożká ná powietrze, źabiegá drogę Bogu ſwemu w záchwyceniu. *bibent & abſorbebunt &c.* Pokázuią mu oſobę nową Sw. Antoniego Zákonnicy, iuż go niewidzą między ſobą, wiśi u Antoniego w záchwyceniu *Et erunt quaſi non ſint.* Iednym ſłowem cáła zábáwa iego byłá álbo ſię z máłą dziećiną Jezuſem báwić w záchwyceniu, iako go częſto widywáno, álbo z Sw: Antonim przy ſłodkich rozmowách podroż odpráwiáć, iako go poſtrzeżono, álbo z Aniołámi chwálić Bogá, y ich z Niebá zlátuiących do Domu Loretáńskiego ukázowáć, iáko uwáżano, *Bibent & abſorbebunt, & erunt, quaſi non ſint, totum negotium non erit, niſi laudare Deum, & frui DEO.* Ale co ia záciągám z Nieba dowodow ná pokázánie ziemiánom nienáruſzoney y grzechē powſzechnym niewinnośći KOPERTYNA? ktore ſą y do poięcia im trudnieyſze, y do doli, w ktorey zoſtáią, nieprzyzwoite. Niech wyświádczą niewinność iego niemowlęta, ácz im przecież uwierzą, ktore y między ludźmi zoſtáią, y dálekie ſą od zdrády, á kocháiące prawdę. Y odpowie zá wielu iedno, ledwo co umieiące ięzykiem władnąć, gdy mu On mowić kázał; że: *Brát JOZEF ieſt wielki grzeſznik y niecnotá, y iák umrze poydzie do piekłá*; to rzekło; że: *Brát JOZEF ieſt wielki Swięty, y iák umrze, poydzie do Niebá*; á tu trzebá z dziękczynieniem záwołáć do Bogá, *Ex ore infantium & lactentium perfeciſti laudem.* Psal. 8. Niech dádzą świádectwo o niewinnośći Iego y w doyrzáłym wieku ludzie, wſzákże po tyle rázy náwiedzáiąc JOZEFA, niewymowną wonnośćią y wdzięcznym zápáchem náſyceni w Celi Iego, ſądzili go Aniołem w ciele ſłodyczą y wonnośćią Niebieſką nápełnionym. Mogłżeby JOZEF, tę z ſiebie wydáć wonność? gdyby był choć náymnieyſzym powſzechnym oſzpecony grzechem? Niech opowie ná koniec czyſtość Duſzy iego ſame zázdroſne piekło, ktorego świádectwo, iáko nieprzyiaciela będzie miáło większą wágę; y wyznáie; iáko wyznáło przed iednym Káplánem, z opętánego, czártá wyrzucáiącym, z rozkázániá Boſkiego; że *Duſzá Brátá KOPERTYNA ieſt przyiemna BOGU y wielce miła, á iemu nieprzychylná.* Czyliżby mogł zátáić nieprzyiaciel czyſtośći Du-

ſzy, czárt przeklęty; á bárdziey czyliżby nie wynurzył, y náymnieyſzych zakáłow JOZEFOWYCH? Znák tedy, że Duſzá iego wolna od nich káżdego czáſu byłá. *Odezwą ſię* ná koniec y ſáme nierozumne ſtworzeniá, oświádczáiąc niewinność nie ſkáżoną Iego; máiąc bowiem JOZEF w pámięci owe Pſálmiſty ſłowá *Laudate Dominum beſtiæ & univerſa pecora, ſerpentes & volucres pennatæ*, zgromádziwſzy z polá owce do Káplice N.M.P. gdy mowił Litánie, temu beczeniem odpowiádáły, poki ſię nie ſkończyłá litániá; chwálił Bo-
Ps. 48 gá y z ptákámi *Laudate Dominum volucres pennatæ* máiąc bowiem dárowánego ſzczygłá w Celi ſwoiey, nie pierwey ieść mu dáwáł, áż poki ná przemiány nie prześpiewáł z nim Litánii, byłyż komu ták poſłuſzne nieme ſtworzeniá? chybá temu, ktorego ſumnienie bynáymniey nie było zábrukáne, á táki ieſt Błog: KOPERTYN, bądź przez złączenie ſię z Bogiem w zachwyceniách, bądź przez náymilſzą zábáwkę w chwáleniu Bogá, czyli z Swiętemi, czyli z Aniołámi, czyli z nierozumnemi ſtworzeniámi. A tu ieżeli wzroſt piękny, ozdobá śliczná, z niewinności ſumnieniá zálecá JOZEFA Swiętym między Wyznáwcámi Wyznáwcą, dopieroż Zycie y práce Apoſtolſkie, wielkim go ſ ácuią między Apoſtołámi Apoſtołem.

Tytuł Apoſtolſtwá nie ztąd przyznány má bydź dwunaſtu Uczniom Chryſtuſowym, że byli przy boku iego, lecz że go we wſ yſtkim náśládowáli, iakoby nie co inſzego było w rzeczy ſámey bydź Apoſtołem, tylko żyć ná przykłád Chryſtuſa; ináczey; ſądziłbym, że y Judáſz zdráyca był prawdziwym Apoſtołem nie Apoſtatą; Swięci záś Páweł y Máciey Apoſtołámi zwáć by ſię nie powinni, czego ieżeli bronicie mowić? pozwolcieſz, że Zycie prawdziwe Apoſtolſkie záwiſło ná tym, ázeby porzucić wſzyſtko dlá Chryſtuſa, porzuciwſzy, iść zá Chryſtuſem, poſzedłſzy, prácowáć wiele dlá Zbáwienia ludzkiego; A to wſzyſtko w Błog: uyrzycie KOPERTYNIE. Náyprzod że porzucił wſzyſtko dlá Chryſtuſa; porzucenie to dwoiákim bydź może ſpoſobem; przez wzgárdę wſzyſtkiego dobrá, máiętności, bogáctwa, honorow, godności, urzędow świátowych gárdząc niemi y odrywáiąc od nich ſerce. Y przez wzgárdę ſiebie ſamego nie czyniąc nigdy woli ſwoiey, lecz záprzedáiąc ſię w niewolą Chryſtuſowi, wſzyſtkę wolność ſwoię pod nogi Iego rzucáiąc. Porzucenie w rozumieniu pierwſzym nie ieſt ták trudne, dlá czego áni ták doskonáłe.

nále

náte iak w drugim, według Grzegorzá Sw: *fortaſſe laborioſum non eſt homini, relinquere ſua, ſed valdè laborioſum eſt relinquere ſemetipſum, minus quippe eſt abnegare, quod habet, valde autem multum eſt abnegare quod eſt.* Nie ieſt ták prácowitá człowiekowi odſtąpić wſzyſtkiego co dziedziczy, bárdziey záś prácowitſzá ieſt porzucić ſiebie ſamego, mniey álbowiem przykrości má człowiek w wyrzeczeniu ſię tego, czym ſam nie ieſt, wiele záś trudności ieſt, wyprzyſiąc ſię y tego, co ſam ieſt; nic włáſnego ſobie náwet ſamemu nie zoſtáwuiąc *multum reliquit, qui nihil ſibi retinuit.* Dwá ſą świáty, ieden w nás, ktory poſpolicie nazywá ſię máłym świátem, drugi w około nás, ktory pełen ieſt ziemſkich márności; wzgárdzić drugim rzecz ieſt wielká, ále wielu, náwet Pogáninom ieſt poſpolitá, wyrzec ſię pierwſzego, rzecz iák ieſt rzádká, ták bez porownánia doſkonálſzá, y ſamym tylko prawdziwie náśláduiącym przyzwoitá; To doſkonáłości dzieło, że iáśnie wydáło ſię w Swiętych Apoſtołách; żaden nie wątpi, że w náſzym oczywiſte KOPERTYNIE, obácz- cie; narodził ſię ná wzor Chryſtuſa y Oycá ſwego Fráncıſzká w ſtáyni, wychowány w domu ubogich Rodzicow, FELIXA DEZY, Mátki Fránciſzki PANNORY, lubo niemiáł doſtátkow świátá, ktoreby porzucił, ták iáko y Apoſtołowie, to iednák porzucił, co mu wrodzoná miłość kocháć kázáłá, włáſnych Rodzicow; á przytym to, co doskonálſzá ieſt; ſiebie ſamego w ſłodkie Chryſtuſowe záprzągł iarzmo, záprzedáł w niewolą, chcąc bydź przykutym, mocnieyſzą nád żelazo wolą *non ferro ſed ferrea voluntate* do Krzyżá Zbáwiciela więźniem miłości Ukrzyżowáney do śmierci.

Hom 32. In Evangelia.

S. Gregorius.

S. Aug.

Już ták wyzuwſzy ſię ze wſzyſtkiego, y ſam wiecznym zoſtáwſzy niewolnikiem krzyża, drogę doſkonálſzą záChryſtuſem záczyná, w ktorey iák by ſię miał ſpráwowáć, náuká Zbáwiciela, ktorá świátłem byłáApoſtołom, oświeciłá y JOZEFA, *Si quis vult poſt me venire tollat crucem ſuam & ſequatur me*, ieżeli kto chce iść zá mną, niech dźwigá krzyż ſwoy y niech w ślády moie wſtępuie, te ſłowá: *Sequatur me* Uczony Tytelmanus wykłádá? *mea veſtigia imitetur, & ex me in omnibus vitæ ſuæ formam ſumat, in humilitate, manſvetudine, patientia, charitate aliisq; hujusmodi.* Iáko by, to iedno było, iść zá Chryſtuſem, co w życiá iego ślády wſtępowáć, y z niego we wſzyſtkich cnotách bráć przykłád, w pokorze, cichości, ſkromności, cierpliwości, w miłości &c. Ják

w Swiętych Apoſtołách ták y w Błog: KOPERTYNIE, właśnie gdyby w południowym Słońcu iáśnieiące promienie, wydáwáły ſię ślády życia Chryſtuſowego, ktore gdy bym miáł w ſzczegulnośći wyliczáć, prędzey by mi ſię zdáło z niezgruntowánego wybrnąć morzá, niż nie przeliczone iák piáſek morſki, życiá iego przekłádáiąc cnoty, do końcá tráfić. A do tego że te Wyznáwcom poſpolite, ktoż wątpić może! że w Swiętym y niewinnym JOZEFA nie iaśniáły ſumnieniu? Dlá czego iá bárdziey ná to obrácám oczy, czym ſię prawdziwy Apoſtołow ſzácuie urząd; to ieſt: prácą około zbáwieniá ludzkiego. Ná to bowiem ſą wybráni od Chryſtuſa y po cáłym rozeſłáni Swiecie, ażeby iáko rolnik záſiáwſzy y záoráwſzy rolą ſwoię, fortunne ſwego czáſu zbierá ſnopy do brogu ſwego, ták SS. Apoſtołowie rozrzuciwſzy ziárno zbáwienne, ſłowo Boże, ná dobrey człowieká roli, plenne y obfite do gumná Niebieſkiego z duſz ludzkich zbieráli kłoſy *elegi vos, ut eatis & fructum afferatis, & fructus vester maneat.* Joan: 15. Prácá Apoſtolſká w rozſiewániu ziárná zbáwiennego y przynoſzeniu owocow, częścią bywá przez proſte y ſzczere náuki, częścią przez znáki y cudá, ktore ſą iákoby oczywiſtym świádectwem, y gruntownym dowodem prawdziwey náuki, y dlá tego Chryſtus chcąc náukę ſwoię iáſną y prawdziwą pokázáć, przy cudách y podziwieniá godnych ſpráwách, właśnie iák przy iaſnym Słońcu ciemnym niedowiárcom ná widok ią ſtáwiá;
Joan: 14. *Si mihi non creditis, alioquin propter opera, quæ ego facio, credite;* Ták zbáwiennemi náukámi, iáko y niezliczonemi cudámi, że Apoſtołowie Swięci z cáłego Swiátá obfity owoc z pozyſkánych duſz ludzkich Niebu przynieśli! wiádomo wám o tym. O Náſzym záś JOZEFIE ſłucháć proſzę; iáko ten częścią proſtemi y ſzczeremi o Bogu náukámi, częścią przez niezliczone znáki y cudá, niewiernych do wiáry, błędnych ná drogę prawdy, grzeſznych do pokuty, oziębłych do gorącey miłośći Bogá przyprowádził. Pytácie ſię, iákie iego náuki były? proſte ále mądrośći Boſkiey pełne, były głębokie; bo y náyſkrytſze Prorockim Duchem przenikáł rzeczy; niebył prawdá uczony w ſzkołách, zkąd niemiáł nábytey umieiętnośći, bo go Chryſtus ták, iáko innych Apoſtołow w proſtocie Duchá powołáł, w krotce iednák w ſzkole Chryſtuſowey do tey mądrośći przyſzedł, że nie tylko prośći ludzie, ále y náymędrſi Teologowie, w náywiękſzych trudnośćiách, ktorych poiąć nie mogli, zá świádectwem

ctwem

ctwem Kárdynáłá de Laureá Zakonu mego, do JOZEFA iák do ſzkoły po náukę chodzili. Otwierał niedościgłe trudności, cudze przenikał myśli, zátáioną w głębokości ſercá ſkrytość iak w zwierciedle poznáwał, náwet przyſzłe rzeczy w Boſkich ieſzcze ukryte wyrokách, iak przez perſpectywę widział. Co że nie płonnie mowię, ſtáwiám ná to; Kárdynáłá Rápacyoli, ktorego w záwiłych ſkrupułách pierwey liſtowną odpowiedzią ułátwił, niżeli liſt radzący ſię do JOZEFA był wyſłány. Ferdynándá drugiego Wielkiego Xiążęciá Hetrurii! ktorego podobnym ſpoſobem pierwey liſtem nápomniał do zgody, niżeli liſt ſzukáiący rády u JOZEFA, czyli ma niebeſpieczną z nieprzyiacielem záczynáć woynę? wyſłał z Pálácu ſwego. Krolá Hiſzpáńſkiego y Luzytáńſkiego Filippa IV. Xiążęciá Burgundyi, Leopoldá Ceſarzá, tych wſzyſtkich y wielu innych Monárchow y Xiążąt, zdrowey od JOZEFA ſzukáiących rády o wielu przyſzłych rzeczách, oſobliwie o woynie z Turkami, Prorockim káżdego upewnił duchem. Urbaná VIII, Innocentego XV. Námieſtnikow Chryſtuſowych y innych śmierć przewidział. Tyśiącámi ludzi ſtáwić by ieſzcze trzebá, ktorych w grzechach záſtárzałość z fetoru poznáiąc, do ſpowiedzi niewolił, ná ſpowiedziách zápomniáne lub zátáione grzechy przypominał, powiádáiąc nie tylko wyſtępek, ále y mieyſce y okoliczności wyſtępku. Ale coż mám po cudzych ſzperáć kątách? y z obcych kráiow świádkow ſprowádzáć, gdy ich w domu doſyć? cáłá Polſká zezná, záczą wſzy od Krolewſkich Tronow, Biſkupich infuł, Senátorſkich purpur, Mitr Xiążęcych, wſzyſtkie ſtány y kondycye ludzi głośić będą; iáko z ſłodkich JOZEFA náuk wiele im do ſmáku przypádło; ſtanie Ján Kázimierz Krol Polſki, ktoremu Kroleſtwo wyprorokował, z Turkámi woynę przepowiedział, zwycięſtwo uproſił; zezná Andrzey Szołdrſki Biſkup Poznáńſki, ktoremu JOZEF nogi umywáiąc ná wſpomnienie Imieniá JEZUS w záchwycenie poſzedł, z záchwyceniá wrociwſzy ſię do zmyſłow, wprowádzenie Bráci ſwoich, z przedmieścia do Miaſtá Poznániá wymogł ná nim. Stánie Fránciſzek Szembek Káſztelán Sánocki, Xiąże Alexander Michał Lubomirſki, Xiąże Rádziwił. Ow Sławny w Rycerſkich dziełách Zámoyſki y innych wielu Polákow, ktorzy iák ptáſtwo ná rozłożyſte drzewo zlátywáli ſię do JOZEFA w ſwych potrzebách; z tych iednym w życiu pomyślne ſzczęściá, innym śmierć nieſpodziáną

D dziáną

dziáną prorokowáł, innym w ich potrzebách, ſkutek u Bogá uproſił. Ciekáwiście pewnie ieſzcze widzieć mieyſce Miſſyi y náuk Iego ták iáko innym wydzielone Apoſtołom; rzecz prawdziwá, że między dzikiemi wiáry świętey nierozſiewáł národámi, dzikości iednák ludzkie chytrzeyſze nád grube národy, y w właſney y w cudzey wykorzeniał ziemi. Náznaczone mu było do Miſſyi Kroleſtwo czyli
Iſaiæ. 85. Prowincyá *Bari* w Włoſkim Páńſtwie, do ktorego był poſłány iák Sędziwy Prorok y gorliwy Apoſtoł: *Vade & Annuntia populo meo ſcelera eorum*, ná Miſsyi tey miłość z gorliwością, oſtrość z łáſkáwością, gromienie złości z zaleceniem pobożności, pioruny náwet ſame ná wyſtępki z czynieniem dobrodzieyſtwá ták zpoiáć y łączyć umiał, że w nim wſzyſcy ludzie Apoſtolſkiego ducha oczywiście uznáwſzy, zá prawdziwego u ſiebie czcili Apoſtołá.

A teráz iuż czás oglądáć Cudá, ktore oczywiſtym były dowodem prawdziwey Iego náuki; Ale co mowię, oglądáć cudá? Cudu by trzebá, áżeby w ták krotkim czáſie niezliczone policzyć; niech znoſzą ſwoie łożka chorzy, kuláwi, ſzczudłá, ſkáleczeni ręce y nogi, trądy ſwoie trędowáci ślepi oczy, niech tu przyidzie y ow ſzálony káwáler, ktorego Bł: JOZEF porwawſzy, iáko Anioł Habákuká zá włoſy z ſobą w gorę, w záchwyceniu uzdrowił. Przywołáycie y czártow, ktorych JOZEF z ciał ludzkich wygnał, przyżeńcie owe owce z polá, ktore gdy grád pozábiiał, JOZEF ożywił, przyprowádźcie Báránow wściekłych, záiączkow od zábiciá uwolnionych, myſzy ſzczury y wſzelkie robáctwo, po ogrodách ſzkodzące. Przynoście Okręty morſkie, ktore z ludźmi tonące rátowáł, dziwiły ſię ſáme morzá cudom Iego, co to zá ieden ktorego wiátry y náwáłności
Math: 8. ſłucháią *Quis eſt hic, cui & venti & mare obediunt*. Rzym, Kopertyn, Aſſyż, y inne miáſtá Włoſkie, ktorym ták w poſpolitości iako y w ſzczegulności wielkie łáſki y dobrodzieyſtwá czynił JOZEF; iuż tego práwie zá cudá nie mieli, ále zá codzienny zwyczáy. Dopiero z nim mowią w Rzymie, iużci w momencie o trzyſta mil w Mieście Kopertynie ſtáwiony, Oktáwiuſzá umieráiącego duſzę do Nieba poſyłá, poſtáwſzy; nie báwiąc pułgodziny czáſu, powrácá do Rzymu z zádumieniem przytomnych, w Aſſyżu modli ſię w Kościele z Bráćią, y tegoż czáſu rázem ná drugim mieyſcu właſną Mátkę ſwoię w rzeczonym Mieście Kopertynie ná ſzczęśliwą wieczności wypráwuie drogę. Spytáymyſz

ſię

śię teráz tych cudow, odpowiedzą, gdyby ich tylko mogł kto zrozumieć *Interrogemus ipsa miracula, habent enim, si intelligantur, lingvam suam*, iák wiele ospáłych w wierze obudziły, osłábiáłych umocniły, obumárłych wskrzesiły, *habent, si intelligantur, lingvam suam.* Stániesz ná sądzie Boskim Iędrzeiu, y cáłą Acházyą náwroconą do Bogá zaprowádzisz, stániesz Tádeuszu z Mezopotánią y Persyą, z cáłym Egiptem Szymonie, z Indyą, Pártyą, Medyą, Hirkánią, Baktryą stániesz Tomászu; tyle millionow pozyskánych Niebu postáwicie dusz, stánie y JOZEF KOPERTYN, obfite prácy swoiey pokáże żniwo z tylu zástárzáłych grzesznikow, uporczywch Heretykow, záciętych w błędách swoich Káłwinow, trudnieyszych do náwroceniá nád Pogánow; iáko bowiem z prostego y nie obciesánego pniáká snádniey ktorą chcieć osobę, postáć, lub wyobráżenie wyrznąć, niż z posągu krzywego, snycerskiemu kunsztowi przeciwnego; ták Pogánow w żádnym Artykule wiáry nie wyćwiczonych nákształt nieokrzesánych drzew *homines tanquam arbores* łátwieysza przerobić ná Kátolikow, á niżeli zápleśniáłe w grzechách, błędliwym kácerstwem nápoione Chrześciány, zpárszywiáłe (że ták rzekę) owce oczyścić z błędow, do owczárni wprowádzić Chrystusowey; w tych tedy náwroceniu, gdy ták wiele korzyścił, znácznym zyskiem dlá Niebá Błog: JOZEF, znák dobry, iák wielkiey do tego przykłádał prácy Apostolskiey, *eatis, & fructum afferatis, & fructus vester maneat.* Niewinnością sumnieniá między Wyznáwcámi, żárliwym Apostołowániem między Apostołámi, gdy śię ták, iákoście słyszeli, ozdobnym pokázał JOZEF, dálekosz nierowniey (wnet usłyszycie) stał śię ozdobnieyszym, gdy do tych przyłączył y Męczeństwo.

S. Aug. Tract: 24. in Joan.

Math. 9.

Kościoł Swięty ná niewzruszoney od Chrystusá ufundowány opoce, w postáći stroyno-ozdobney Oblubienice widziány od Jáná, má prawdá iák piękności, trwáłości, ták y świetności w sobie dosyć. Tylekroć rázy nienáwistnym okiem pátrzy y pátrzyło ná tę Chrystusową Oblubienicę zprzysiężone piekło, chcąc ią z iey ozdoby złupić, záiątrzáło tyráńskie serca, ostátnie wynáydowáło tortury, ktoremi morduiąc członki, mistyczne ciáło Kościoł Boży zniszczyć zámyśláło, ále dármo, im więcey krwie toczyły męczárnie z ciáł Męczeńskich, tym więcey przez rozkrzewienie śię wiáry y przymnożenie wiernych ozdoby nábierał Kościoł, krew bowiem oná niewinná byłá niby náśieniem

S.Cypria. ná roli Ewangeliczney wierno-płodnym *Sangvis martyrũ semen est Christianorum.* Dwoiáki záś rodzay Męczennikow według Grzegorzá S; oczywistych pierwszy, skrytych drugi, iedni Męczennicy ná ciele, drudzy ná sercu y myśli; *Duo*
S.Grego: *sunt Martyrii genera, unum in publico, alterum in mente & actione;*
Hom: 3. *itaque esse Martyres possumus, etiamsi nullo ferro percutientium trucidemur.* Względem pierwszych okrutnicy są ludzie, względem drugich tyránem iest miłość Bogá, lubo według Grzegorzá Swiętego słodkim, *dulcis tyrannus amor*, támtym widocznie kát ná ciele, tym skrycie miłość na sercu okrutne zadáie rány. Pierwszych gdy męczą, álbo w nieznośnych umieráią boleściách, álbo po zádánych lubo żyią ránách, iednak z ich przyczyny życie kończą, drugich gdy bez przestánku miłość Boska piecze, álbo w ustáwicznym śmierci
1. adCor. prágnieniu codziennie umieráią, iáko Páweł, *Quotidie morior*
9. álbo do Krzyżá Chrystusowego życie swoie przykuwszy, ży-
ad.Gal.2. ią, iákby nie żyli: *Christo confixus sum Cruci, vivo, jam non ego,* Obádwá zácne, to chwálebnieysze; obádwá doskonáłe, to statecznieysze, obádwá cięszkie, to przykrzeysze, mniey iest bowiem życie skończyć, więcey śmierć przedłużyć, życie postrádáć iest ráz umieráć, śmierć przedłużyć iest umieráć záwsze, życiá się pozbáwić iest umrzeć w mgnieniu oká, śmierć kończyć iest umieráć cáłe życie.

Ták męczeństwem ciáłá iák męczeństwem sercá y myśli był wsławiony Bł: JOZEF, pierwszym dobrze, ále drugim lepiey. W Męczeństwie ciáłá lubo dlá wiary nie cierpiáł, cierpiáł iednák dlá miłości Chrystusowey, przyznácie; ie-
1. adCor. żeliż tá większá nad wiarę według Doktorá narodow *major*
13. *autem horum est charitas*; toć y Męczeństwo dla miłości znácznieysze. Cierpieli inni Męczennicy ná ciele od prześládowcow y w cięszkich okrucieństwach życie skończyli, cierpiáł y ten na ciele od prześládowcow, lecz że w żadnych srogich nie umárł ránách, tym cudownieysze Męczeństwo. Chcecie widzieć prześladowcow? oglądáć rany? ile nienáwisnych czytácie ludzi prawdziwą świątobliwość w JOZEFIE potwárzaiących, przedziwne záchwycenia Iego zá czáry sądzących, ściśle przez miłość złączenie z Bogiem, iednym czártá twierdzących łudzeniem, pástwiących się nád niewinnym Iego ciáłem, tyle mácie wielkich prześládowcow KOPERTYNA, ile náwet sámych czártow przeklętych, o ziemię rzucáiących, depcących, duszących, okrutnie biiących, y wszystkiemi dręczących sposobámi, tyle

záiá-

żáiádłych ná JOZEFA kátow. Teráz oglądáycie ràny, pátrzcie ná okrutne znáki, JOZEF w záchwyceniu z Bogiē wszystkiemi złączony zmysłámi, á tu nie rostropná zuchwáłość, w niewinnym ciele Iego, ná wszystkich zmysłách nienáwisnym morderstwem prawdziwey doświádczá się miłości Bofkiey, ci włoczą po ziemi, ci szczypią, ci do krwi biią, owi zá páznokcie drzázgi wbiiáią, oni nos, uszy, pálce kręcą, zá włosy tárgáią, swiece zápálone w ustá kłádą, pochodniámi ciáło niewinne pálą. Y ktoż tu nie przyzná Męczeństwá? chybá ten, kto go upornym swoim zdániem, áni Wáwrzeńcowi pálonemu ná krácie, áni innym Męczennikom podobnie męczonym przysądzić niechce. Jeżeli dlá tego, że zádánego sobie okrucieństwá ná ciele nie czuł? coż JOZEF winien temu? że gorętsza miłość Bofká w sercu Iego wszystkie ognie, ktoremi był pálony, gásiłá, tym włáśnie sposobem iáko y Wáwrzeńcowi Sw. ná krácie pieczonemu, ogień serdecznych upáłow miłości Bofkiey przewyższáł, á tym sámym tłumił y gásił wszystkie elementálne goreiące pod nim ognie, *Superari charitas Christi flammâ non potuit, & segnior fuit ignis, qui foris ussit, quàm qui intus accendit.* S. Leo.
Chcecieſz ieszcze strásznieyszego nád tych, o ktorych się mowiło, prześládowcę JOZEFOWEGO, widzieć? obroćcie ná niego sámego oczy; okrutnieyszym stáł się sam nád sobą kátem, Iego tym obrzydliwsze Męczeństwo, im żáiádliwsze, grubemi włosiennicami skorę dręczyć, ostremi dyscyplinámi y łáńcuszkámi iákby szlifowáną brzytwą ciáło kráiáć, sámá się náturá tego wzdrygá; krwią wyláną mury y posádzki poić, żelázną bláchą boki áż do kości obcieráć, komuż kiedy słábe pozwoliło przyrodzenie? głodem wędzić, niespániem morzyć, ostrą mártwić pokutą swe członki, czyliż nie gwáłtowne, á przeto nád sobą obrzydliwe pássye? á przecięż wszystkie nátury przymioty, słábość przyrodzeniá, delikátność członkow, czerstwość ciáłá, dworność zmysłow, temi wszystkiemi umártwieniá wynálázkámi, strásznieyszy, bo sam nád sobą prześládowcá, scierał, umárzáł, gwáłcił w sobie Bł. KOPERTYN.

Aleć iáko zácnieysza y ozdobnieysza część człowieká, duszá nád ciáło, to bowiem skáźitelne, támtá nieśmiertelna, ták y Męczeństwo JOZEFA tym znácznieysze y ozdobnieysze było przez udręczenie sercá y myśli z duszą nierozdzielney. Przypátrzcie się; iák miłość Bogá dlá KOPERTYNA byłá wielkim tyránem, y iák KOPERTYN dlá

miłości Boſkiey znákomitym zoſtáł Męczennikiem? ta nieuſtánnym ogniem ſerce piekłá, ten nieprzekonáną ſtáteczności zawſze cierpiał, cierpiąc záś; częścią w uſtáwicznym śmierci dlá Chryſtuſa prágnieniu codziennie umierał; częścią, życie ſwoie zátopiwſzy wśmierci Jezuſowey ná Krzyżu, żył śmiercią Jezuſową; ták w gorącym á nieuſtánnym prágnieniu upieczony Męczennik; iáko w zánurzeniu ſię w śmierci JEZUSOWEY JOZEF trup zkościáły tylko że żywy. Wierzyciesz temu Słucháczę? pierwſzego dowod z poſpolitego innym Męczeńſtwá; nie pierwſzy to bowiem prágnieniem Męczeńſtwá upieczony KOPERTYN. Prágnął gorąco Biſkup Turoneńſki Márcin Sw: Męczeńſtwá dlá Chryſtuſa, y lubo krwi w kátuży nie wytoczył, przecięż iáko práwdziwemu Męczennikowi śpiewá Kościoł Boży *O! Beatum virum! quem etsi persecutoris gladius non abſtulit, palmam tamen martyrii non amiſit.* Chciał ſzczerze bydź upieczonym ná krácie zá Skárby ubogich Kájetan Sw: ná wzor Sw: Wáwrzeńcá Dyákoná, y lubo niebył ták upieczony, rowną iednák Męczeńſtwá odebrał nadgrodę, co CHRYSTUS obiáwił iedney pobożney duſzy, Zyczyłá ſobie przez gorące prágnienie Sw: Ludgárda rowná w látach, podobná w świątobliwości Sw: Agnieſzce, ażeby podobnież nád Iey ciáłem páſtwił ſię tyrán, y ná to wyſzło mocne prágnienie, że żyłá bliſką ſercá w niey ſię zerwáłá, á w tenczás ukázáł ſię Iey Chryſtus upewniáiąc Ią, że rowną Męczeńſką Koronę otrzymáć miáłá z Agnieſzką Sw: dlá wielkiego prágnienia podobnych mąk y śmierci. A zá tym; ieżeli w tych gorące prágnienie, czemużby y w JOZEFIE ſtáteczná Męczeńſtwá chciwość, bez krwi wylánia, Korony Męczeńſkiey nie záſłużyłá ſobie? A wreſzcie, proſzę, powiedzcie mi Katolicy, co bárdziey Męczennikámi czyni? czyli śmierć z krwi wyłániem? czyli chęć y gorące prágnienie męczeńſtwá? mowić nie możecie, że śmierć z krwi wyłániem; bo byście y zboycow, łotrow, złoczyńcow podobnież cierpiących, y umieráiących, zá Męczennikow czcić powinni. Oſądzcieſz, że gorące krwi wylanie, y śmierci prágnienie záſłudze Męczennikow, ſzácunku dodaie, y tákie ieſt poſpolite Teologow zdánie; że Męczennikow nie czyni kárá, lecz przyczyná, to ieſt prágnienie: do czego przypiſuie ſię Auguſtyn S. *Sed quoniam multi patiuntur & pro peccatis & pro ſceleribus; diſcernenda eſt cauſa non pœna; ſceleratus enim poteſt habere Martyri ſimilem pœnam, ſed tamen diſſimilem cauſam.* Poniewaz wielu cierpi y zá grzechy y zá złoczyńſtwo, rozeznáć potrzebá między

In Breviario Rom:

In Proceſſu Neapolitan: ſub Innocentio X.

Roſigno-li Soc: JESU erm: 14. § 3tio.

S. Aug. contra: Donatiſtas.

niemi przyczynę śmierci nie kárę; może bowiem złoczyńca podobną ginąć śmiercią iak Męczennik, przecięż w tamtym złoczyństwo, w tym gorące prágnienie przyczyną śmierci. A ná ostátek ieżeli wiele uczynkow pobożnych, gdy sámym skutkiem wykonáne bydź nie mogą, z samego tylko prágnienia w záslugę człowiekowi idą; sáme náwet wrota zbáwienia naszego Chrzest Swięty, w ostátniey toni przez gorące prágnienie otwieráią człowiekowi Niebo; toć y chciwá Męczeństwá myśl w człowieku, bez krwi wylániá záslużyć może Męczeństwá Koronę, ile że tá ták wprzod w Męczennikách morzy serce, że żáden Swięty nie byłby dla Chrystusá umęczonym ná ciele, gdy by pierwey myślą y prágnieniem niebył umęczonym ná duszy, według Grzegorzá Swiętego *Neq; Sanctus quisquam mori pro Domino potuisset in Corpore, si priùs mortuus non fuisset in mente.* Spálone serce KOPERTYNA á ráczey upieczone ogniem miłości Bogá, z wnętrzności Iego po śmierci wyięte, świádkiem wám niech będzie prágnieniá Iego, albo spytáycie się przytomnych dziwuiących się temu doktorow, ktorá by w ták świętym człowieku inná bydź mogła spálonego sercá przyczyná. Iá tym czásem rzeczywiście sądzę; że miłość Boska wielkim dla KOPERTYNA była tyránem, y KOPERTYN dla miłości Boskiey z gorącego śmierci prágnieniá upieczony Męczennik. Gregor: Hom: *ii.*

Coż iuż mowić o głębokich KOPERTYNA w śmierci Jezusowey sercá y myśli zánurzeniách; y iáko w nich stał się podobnieyszym do skościáłego trupa, niż do żyiącego człowieká, *Christo, confixus sum Cruci, vivo jam non ego.* Przypátrzćie mu się tylko wiszącemu u krzyżá, do ktorego ilekroć oczy, myśl, y serce obrocił, záráz od ziemi w záchwycenie porwány, *Confixus sum Cruci.* Káże stáwiáć przed Klásztorną fortą trzy krzyże, ledwie Krzyż Chrystusow zobáczy, ktorego dziesiąciu ludzi podnieść nie mogło, On iák słomkę porwáwszy, w gorę iak ptászyna wylatuie, y przez záchwycenie w wykopany doł go stáwiwszy, przed nim iák nie żywy wiśi *Confixus sum Cruci, vivo jam non ego.* Wchodzi do Kościołá zobáczy, Ukrzyżowánego JEZUSA, w net z Krzyżá JEZUS spuszczá się ná rámioná JOZEFOWE, y strácone go ná wszystkich zmysłách porywá z sobą ná powietrze *Comprehensus sum á Christo JESU.* Poznáycież teráz, czyli żywy, czyli umárły? serce w nim spálone, to ktore iest pierwszym początkiem, y końcem ostátnim życiá ludzkie- ad Phi. lip. 3.

go: zmyſły zwątlone, te ktore ſą oczywiſtym dowodem żyiącego człowieká, przez nie bowiem wſzyſtkie żywotne uczynki ſpráwuie człowiek; wołáycie ná niego, nie ſłyſzy, Ięzyk mártwy, ſłowa ſię ná nim nie dopytácie, uſta prawdá otwárte, ále zſiniáłe, właśnie konáiącego człowieká, ręce rozkrzyżowáne, poſtáć nie inſza tylko iákoby wizerunek

Ibidem. śmierci Jezuſowey wydáiącá *Configuratus morti ejus*, żyie iákby nie żył, bo go miłość ukrzyżowáná z właſnego ogołociła życiá *Vivo jam non ego*; ieſt iákby nie ten, bo w nim bárdziey śmierć Ukrzyżowánego wydáie ſię Chryſtuſa iák żyiącego Oſobá KOPERTYNA, *vivit in me Chriſtus*. Iednym ſłowem miłość Zbáwiciela w nim (rzekę Słowy Grzegorzá Sw:) zábiłá ſerce, y ták go cáłego pożárłá, że do wſzelkich doczeſności wſzyſtkie mu odięłá zmyſły, tą właśnie

S. Greg: II. mocą, tą ſiłą, ktorą śmierć w ludziách zábiia ciáło: *Fortiś eſt ut mors dilectio; quia ſicut mors corpus interimit, ſic ab amore rerum temporalium, vitæ æternæ charitas occidit, nam quę perfecte abſorbuerit, ad terrena foris deſideria inſenſibilem reddit* Ták zmorzony śmiercią JEZUSOWĄ KOPERTYN zábity ná

Psal: 30. ſercu od miłości BOGA *tanquam mortuus à corde*, nim ieſzcze ná ciele ztrupiáł; w oſtátnim zeyściu z tego Swiatá, bierze w ręce Ukrzyżowánego Zbáwicielá, y w obecności Idziego Kárdynáłá wnuká Alexandrá VII. Papieżá, te wyrzekſzy Słowá *Domine cor meum flagrat amore & deſiderio videndi te* Serce moie Pánie dogorywá, z miłości y prágnieniá widźieć Cię, w tym ná ktorym cáłe życie ſwoie ſtráwił zachwyceniu, rozſtáł ſię z świátem, dáiąc y ſamą śmiercią o życiu ſwoim świádectwo; że, iáko go w tenczas śmierć z życiá doczeſnego złupiłá, gdy go miłość ukrzyżowáná zmorzyłá ná ſercu, ták cáłe życie iego miłością umárłe Jezuſową *for-*

Cant: 8. *tis eſt ut mors dilectio* żywym nieiako uczyniło trupem, *tanquam mortuus à corde*. A tu iuż otworzcie zdánie ſwoie, czyliż miłość Bogá niepokázáłá ſię wielkim nád JOZEFEM tyranem? y JOZEF zánurzony ſercem y myſlą w śmierci Jezuſowey czyliż ſię nie zdáie iákoby trup umárły? *tanquam mortuus à corde*. To Męczeńſtwo y co do iſtoty nád inne większe, y co do ſzácunku ludzi známienitſze. Cierpieć bowiem ná członkách iákich ieſt cierpieć ná ciele, y wylać krew dlá Chryſtuſa, ieſt tylko wylać krew ludzką; ále cierpieć ná ſercu przez wſpoł męczeńſtwo z Chryſtuſem, ieſt cierpieć ná duſzy te morderſtwá, okrucieńſtwa, tyránie, ktore ſam Chryſtus cierpiáł, y tym ſamym ieſt fárbować

ſerce

ſerce ſwoie krwią ludzką ále uboſtwioną, co iáko ieſt rzecz większá, ták tym znácznieyſzych czyni Męczennikow, według uczonego Gwilelma; *Plus eſt eſſe Commartyrem Chriſti, quam Martyrem.* Dlá czegoż proſzę Mátká Boſká, nád innych Męczennikow wyſłáwioná? ieżeli nie dlá tego, że inni Męczennicy cierpieli umieráiąc dlá Chryſtuſa, tá wſpoł umieráiąc z Chryſtuſem: inni wyláli krew tylko ludzką; tá krwią Boſko-ludzką ſerce zafárbowáłá Pánieńſkie *Martyres alii fuere moriendo pro Chriſto, hæc commoriendo Chriſto Martyr fuit & commartyr Chriſti, ac proinde præſtantius fuit Martyrium; Chriſti Martyres ſuo, hoc eſt hominum ſangvine, ſed Maria Filii, hoc eſt; DEI ſangvine intus rubebat.* Tą krwią y Ociec moy Seráficzny FRANCISZEK w boku, w rękách, w nogách ſwoie záfarbowáł blizny. Tą krwią Sw: Kátárzyná Seneńská od cierniowey ná głowie Korony, Tereſſa Sw: od Seráfiná ſtrzáły w ſercu ránę przyozdobiłá, *DEI Sangvine intus rubebat.* A zátym ieżeli tych y innych wielu známienitſze y co do iſtoty, y co do ſzácunku ludzkiego Męczeńſtwo, toć y JOZEFA; ktoremu miłość Ukrzyżowánego ſpaliwſzy ſerce, krwią właśnie záfarbowáłá Chryſtuſową, *DEI Sangvine intus rubebat.*

Gvilelm: Paris: Doctor: Serm de Dolor B. Virg:

Idem.

Y táćże ieſt iſtotá Męczeńſtwá w JOZEFIE? teże dowcipne wynálázki ſłodkiego miłości Tyráná ná udręczenie JOZEFOWE? nie nátym ſię ſkończyło. Mámy z doświadczeniá y powieści prawdziwych, iáko w okrzepłych SS. Męczennikow ciáłách okrutnicy ſzukáli zemſty; to ptáſtwu, to zwierzom zá páſtwę, to ogniowi miátáiąc ie ná pożarcie, áleć Pán BOG iáko żywych, ták dlá Imieniá miłości ſwoiey umęczonych, ſtrzegł, bez ubliżeniá nie tylko máłey koſtki, lecz y náymnieyſzego włoſká, *Cuſtodit Dominus omnia oſſa eorum,* tęż ſamę ſtráż nád nowym Męczennikiem pokázáł, gdy będącego po śmierci w ogniu, od ogniá záſłonił; gdy bowiem według zwyczáiu Cyrulik námáścił Ciáło Błogoſłáwionego wodką, tey doświádczáiąc ná ręce ſkutku, nád ſpodziewánie ták ſię zápáliłá, ze ná tych miáſt cáłego JOZEFA ogárnął ogień, iákby iednego z owych trzech w piec Bábilońſki wrzuconego Młodziencá; Zgodzicie ſię teráz ná iedno zemną; ow ſilny ile że wodczyſty ogień, nie tylko wſzyſtek włos ná ciele zgolić, ále też y ſamę ſkurę zpalić by powinien, włoſku iednák náymnieyſzego iák y w innych Męczennikách nie obráził, álbo że nie miáł mocy nád tym, ktorego ogniſtá miłość Seráfi-

Pſ. 33.

ráſiczná żywo pożárłá, álbo że Pán BOG przez cudowną opátrzność w ſtrupiáłym JOZEFA ciele niby w owym ná puſzczy krzáku mieſzkáiąc, pálić ſię pozwolił ciáłu, ſpálić iednák nie pozwolił.

Ktoż teráz nie przyſądzi Męczeńſkiey Korony Bł: KOPERTYNOWI częścią, że cierpiáł ná ciele od nienáwiſtnych ludzi rożne katuſze, od czártow morderſtwa, od ſiębie náwet ſamego tyle umártwieniá; częścią że cierpiáł ná duſzy od ſłodkiego miłości Boſkiey tyráná, przez udręczenie ſercá y myśli, tak dlá gorącego prágnienia śmierci iáko też dlá wſpoł Męczeńſtwá z Chryſtuſem. A zátym ieżeli doſtáteczny wzroſt JOZEFA z niewinności ſumnienia, dlá ktorey był Swiętym między Wyznáwcámi Wyznáwcą, pięknieyſzy, że przytym dlá życiá y prácy Apoſtolſkiey był wielkim między Apoſtołámi Apoſtołem; toć tym ozdobnieyſzym pokázuie ſię, że przytym, dlá ſtáteczney cierpliwości był známienitym między Męczennikámi, iedem co do iſtoty JOZEF, á wieloráki we trzech ſtánách, *Sanctus unicus multiplex JOSEPH accreſcens & decorus.*

Co uſłyſzáwſzy, zwáżmy: czyli my iedni iſtotą będąc, ieſteśmy też wielorácy cnot pobożnych owocámi? czyliż iednością nátury náſzey ludzkiey, wyráżáiąc iedność nátury Boſkiey, trzemá záś Duſzy włáſnościámi, to ieſt; rozumem, pámięcią y wolą wydáiąc Obráz Troyce Náyświęt: żywemi łáski poświęcáiącey ná Chrzcie Swięt: wykſztáłcony kolorámi, niezábrukány do tych czás ná duſzy náſzey záchowuiemy? wiemy z Grzegorzá Swiętego, że iáko z iednego korzeniá wiele wyráſtá w drzewie gáłęzi, ták wiele cnot świętych z iedney pochodzi miłości; áni mieć nie może ozdoby w ſobie látorośl uczynkow świątobliwych, ieżeli nie będzie w miłości Boskiey iak w korzeniu wſzczepioná, *Ut multi arboris rami ex una radice prodeunt, ſic multæ virtutes ex una charitate generantur, nec habet aliquid viriditatis ramus boni operis, ſi non manet in radice charitatis.* Miłością iednego BOGA wielu Swiętych pobożność náśládowáć możemy, w Apoſtołách gorliwość o chwáłę Boską, w Męczennikách cierpliwość w ponoſzeniu przykrości dlá Chryſtuſa, w Wyznáwcách niewinność ſumnienia nie zábrukáną ná duſzy, czyſtą ná ſercu dozgonnie záchowáć. Czyli my bárdziey opácznym ſpoſobem miłością świátową wielu ná ſobie nie wyrážámy bezbożnych? czyli w záwziętych Jákobá Synách zdziczáłey ku bráci y bliźnim nie náśládu-

S. Gregor: in Hom:

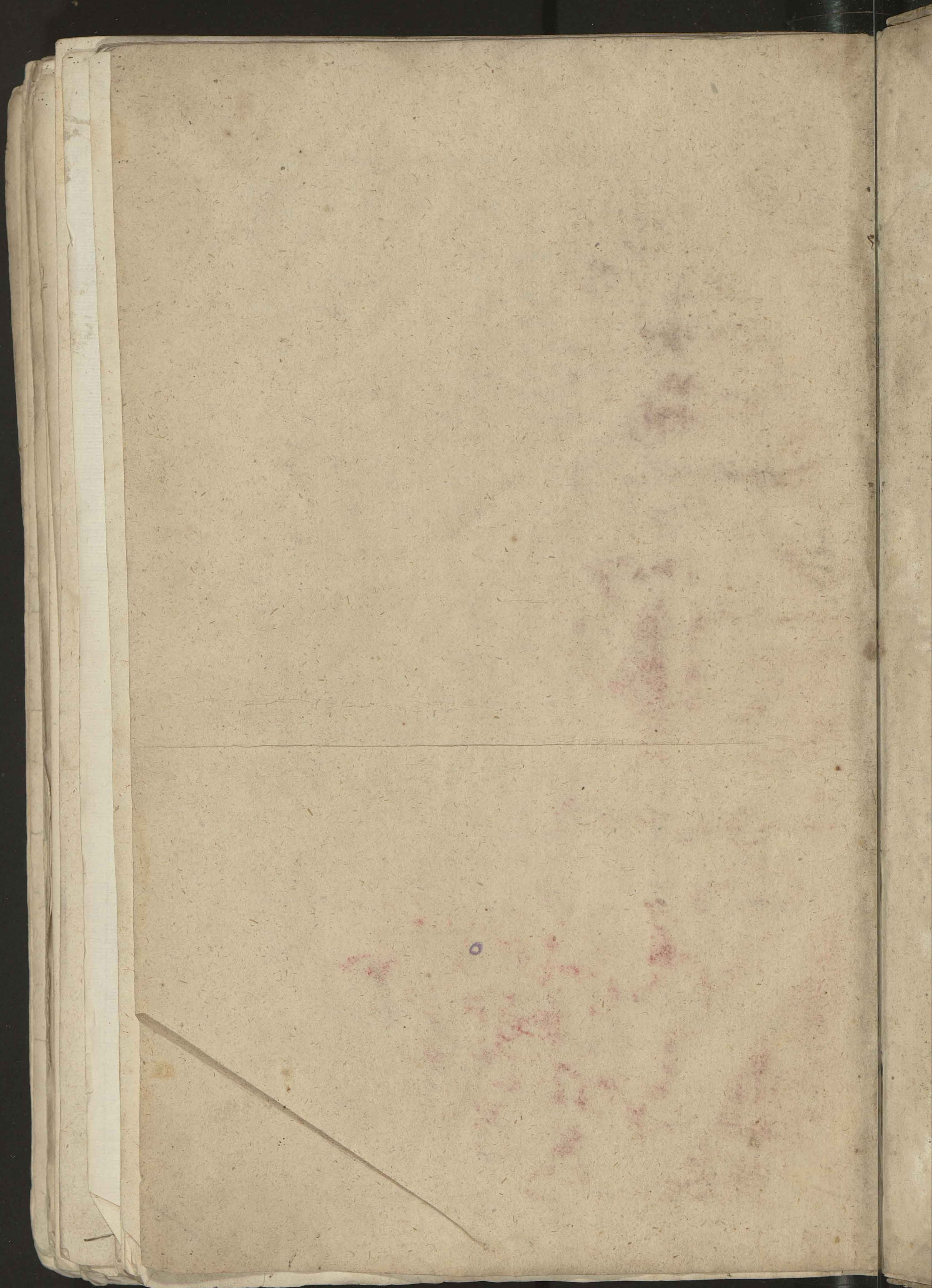
iemy

ſcmy miłości? w gniewliwym Káimie rozboyniczey zemſty? w nieſpráwiedliwych przeciw Zuzánnie ſtárcách fałſzywego świádectwá? w chytrym ku Amázie Joábie nieſzczerey przyiázni? w pierwſzych rodzicách niepoſłuſzeńſtwá? w Saulu pyſzney wynioſłości? w Dáwidzie cudzołoſtwá? w Samſonie wſzeteczności? w urodnym Abſalonie wyuzdáney świátowości? przy rozſądney uwádze káżdemu zoſtáwiám. Poſtrzeſzcieſz ſię tedy w wáſzych błędách, zápálczywościách, wſzetecznościách, chytrościách, wynioſłościách uwikłáni ludzie, boć to wſzyſtko do zguby duſzy wás przyprawiá, iedná tylko miłość Páná Bogá, dobro wáſze náyokázálſze y náytrwálſze, Wiárá wáſzá uſtánie, nádzieiá wáſzá zpełznie, iedná Paná BOGA z wámi poydzie tám, gdzie JOZEF z innemi Swięty, tu záś w Kościele woiuiącym Błogoſłáwiony przy tym trzech-dniowym Nábożeńſtwie ieſt ogłoſzony.

A
M E
N.

IMPRIMATUR.

NICOLAUS ANTONIUS JANOWSKI CANONICUS LUCEORIENSIS, DECANUS & OFFICIALIS LUBLINENSIS PRÆPOSITUS CIEMIERNICENSIS.




Biblioteka Jagiellońska
stdr0025787